

➤ **Przed rokiem codziennie wydawaliście kilkanaście zezwoleń na budowę, teraz ledwie kilka na tydzień. Zastój minie?**

– Jestem o tym przekonany, choć mam świadomość, że obecna sytuacja, w porównaniu do tej z poprzedniego roku, na pewno nie wróci. To, z czym mamy teraz do czynienia na rynku budowlanym, jest efektem kryzysu i zmienionej polityki banków. Wcześniej wszyscy łatwo przydzielali kredyty, teraz się mocno usztywnili. Inwestorzy „stoją w blokach” i mogą zacząć budowę choćby zaraz. Zresztą ci, którzy wcześniej zaczęli, dziś kontynuują inwestycje. Nie wrócą już sytuacja, gdy apartamentowce są sprzedawane klientom jeszcze przed wybudowaniem. Inwestorzy byli rozpieszczeni, teraz będą musieli wziąć na siebie ryzyko finansowania inwestycji.

Inną przyczyną zastój budowlanego w Świnoujściu jest brak planów zagospodarowania dzielnicy nadmorskiej.

– Bardzo mi zależy na uchwaleniu tych planów. Ich zapisy zależą jednak od akceptacji Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Wierzę, że ten plan będzie efektem kompromisu między maksimum tego, co byśmy chcieli zaoferować

Nie odcinamy kuponów



CZEBY ASPIRACJA

Nie wystarczy czekać na to, aż prywatni inwestorzy wszystko zbudują w nadmorskich kurortach. Miasta muszą finansować inwestycje, których prywatny kapitał nie sfinansuje – to pointa rozmowy z Januszem Żmurkiewiczem, prezydentem Świnoujścia

inwestorom, a tym, co chce chronić RDOS.

Miasto zyska na atrakcyjności, gdy będzie miało molo. Jego budowa też jest uzależniona od tego planu?

– Molo wraz z hotelem budować ma duński koncern Kristiansen Group, który już zbudował kompleks apartamentowców. Hotel, a potem molo mogli zbudować na podstawie starego pozwolenia na budowę. Wolą jednak poczekać na nowy plan zagospodarowania dzielnicy nadmorskiej i dostosować się do otoczenia. Myślę, że dokonali słusznego wyboru.

Fachowcy mówią, że duże nadmorskie miasta nie muszą się przejmować końcem sezonu, bo jest w nich co robić także jesienią czy zimą. U was nie ma jednak kina ani krytego basenu.

– Basen 25-metrowy jest i właśnie remontujemy jego nieckę. Przyznaję, że to już nienajnowszy obiekt i marzyłby mi się aquapark z prawdziwego zdarzenia. Do jego budowy potrzebny jest jednak prywatny inwestor. Podobnie wygląda sprawa z kinem. Mamy wytypowane dwa miejsca na duże galerie handlowe. Jest dla nich zatwierdzony plan zagospodarowania. Chcielibyśmy, by w takich ga-

leriach były też kina. Do tego potrzeba jednak komercyjnego inwestora, który zechce takie objekty u nas stawiać.

Korzystacie więc z tego, że macie morze i plażę, a reszta sama ma przyjść?

– Nieprawda. W ostatnich latach zbudowaliśmy piękną promenadę na wydmach, drugą – nową promenadę, przy której powstały rzędy apartamentowców. Dwie fontanny, natryski ze słodką wodą na plaży, obiekt dla pogotowia wodnego, piękną marinę. Teraz rozpoczynamy zagospodarowanie Parku Zdrowotnego. To są rzeczy, których żaden komercyjny inwestor za nas nie zbuduje. Nie odcinamy więc kuponów od tego, że mamy morze i plażę. Naszymi inwestycjami staramy się podnosić atrakcyjność miasta. Dzięki temu zachęcamy kolejnych inwestorów do budowania u nas apartamentów i hoteli, i dzięki temu sprawiamy, że sezon się wydłuża.

Rozmawiał Piotr Żelazowski

Adres redakcji: ul. Czerna 8/10; 00-732 Warszawa, tel.: 022 555 50 19; faks: 022 555 77 07;
Redaktor naczelny: Waldemar Paś;
Redaktor prowadzący: Dorota Szymborska;
Reklama: tel. 091 481 83 52;
Wydawca: Agora SA; **Nakład:** 51 tys.;
Druk: Quad/Winkowski Sp. z o.o.;
Materiały reklamowe na str. 8